

Grzegorz Mosiołek

Zabawy Lasowiaków i Rzeszowiaków w II połowie XIX wieku i I połowie wieku XX

Abstrakt:

Artykuł ten stanowi ogólny zarys złożonego zagadnienia jakim jest zabawa, jak również pokazuje jej konkretne przykłady wykorzystywane w II połowie XIX i początkach wieku XX na terenach Puszczy Sandomierskiej oraz wzdłuż linii pomiędzy Ropczycami, a Przeworskiem: w dzisiejszej Polsce południowo-wschodniej. Tereny te zamieszkiwane były przez dwie grupy etnograficzne: Lasowiaków i Rzeszowiaków, którzy wykształcili specyficzną kulturę, obyczaje, gwarę. Ponadto omówiono tu zjawisko zabawy z różnych perspektyw, jako element historii, etnologii, kulturoznawstwa czy nawet pedagogiki. Celem tej pracy jest pokazanie różnorodności gier, zabaw, zabawek czy rozrywek dzieci mieszkających na wsi w czasach, gdy nie było komputerów i Internetu, nowoczesnych klubów czy telewizyjnych widowisk, a trzeba było skupić się głównie na pracy w gospodarstwie. Oficjalnie wtedy bawić się można było tylko podczas dorocznych świąt oraz uroczystości rodzinnych, ale zdarzały się one rzadko, kilka razy do roku. Dziś wybór, albo też możliwość czasowa zabaw jest praktycznie nieograniczona. Oprócz tego ważne jest tutaj ustosunkowanie się do kluczowych aspektów motywujących występowanie takich, a nie innych gier zbiorowych wpływających na wychowanie, zabaw sezonowych, czy zabawek podzielonych na płci lub wiek dzieci.

Słowa kluczowe: zabawa, gry, dzieciństwo, kultura ludowa, Lasowiacy, Rzeszowiacy

Keywords: fun, games, childhood, folk culture, Lasowiacy, Rzeszowiacy

„Człowiek jest tylko wtedy całkowicie człowiekiem, gdy się bawi”
– Fryderyk Schiller, *Listy o wychowaniu estetycznym*

Niniejszy tekst stanowi rozwinięcie artykułu opublikowanego na stronach MKL Kolbuszowa w dniu 08-11-2019 r. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy lubimy się bawić – zarówno dzieci, jak i dorośli. Dawniej w polskiej kulturze ludowej właściwie każda praca kończyła się zabawą, ale uczestniczyli w nich paradoksalnie przede wszystkim dorośli. Dorostym zabawa mogła kojarzyć się często z rokiem obrzędowym, uroczystościami rodzinnymi, a zwłaszcza karnawałem. Determinował ją zatem czas, ale i przestrzeń – dla nich karczma była symbolem przestrzeni zabawy na wsi. Wspomniany karnawał jako słowo i jego znaczenia było i jest mało znane w kulturze ludowej. Nazwa pochodzi z włoskiego *carnevale*, a z łaciny: *carnem levare* – „mięso usuwać” i wskazuje jednoznacznie na pożegnanie mięsa przed Wielkim Postem. U Lasowiaków z Puszczy Sandomierskiej tak naprawdę do dziś znane są tylko zapusty, czyli ostatnie dni karnawału pełne zabaw i radości¹.

Wobec tego uważa się, że dawne zabawy dziecięce pochodzą nierzadko od zabaw, w których brali udział dojrzały mieszkańcy wsi. Oni sami nie patrzyli na zabawy młodszych przychylnym okiem. Mówiono na wsi wprost, że zabawa rozleniwia dzieci i że jest stratą czasu. Musiały one zatem wykazać się niezwykle kreatywnością, aby zabić nudę, a jednocześnie zaznać oczekiwanej ogromnie w tym wieku rozrywki. Najpopularniejsze zabawy swobodnie przekraczały granice państw, grup etnicznych czy etnograficznych. Zarówno młodzież lasowiacka², jak i rzeszowska³ przełomu XIX i XX wieku miała podobne

¹ J. Dragan, „*Na zapusty wieprzek tłusty*”. *O Lasowiackim biesiadowaniu w karnawale*, [w:] Puszcza Sandomierska od kuchni. Między tradycją a współczesnością, Kolbuszowa 2017, s. 181-182.

² Lasowiacy – To grupa etnograficzna zamieszkująca tereny południowo-wschodniej Polski, północnej części Kotliny Sandomierskiej, w widłach Wisły i Sanu. Był to obszar dawnej Puszczy Sandomierskiej. Głównym zajęciem chłopów było rolnictwo. Jednak ze względu na niezbyt urodzajne gleby zajmowali się także plecionkarstwem, bartnictwem czy bednarstwem i garncarstwem. Niemniej termin „Lasowiacy” sprawia problem, przede wszystkim ze względu na jego współczesne reinterpretacje.

³ Rzeszowiacy – To grupa etnograficzna zamieszkująca również tereny południowo-wschodniej Polski, które obejmowały pas pomiędzy Pogórzem Karpackim, a Kotliną Sandomierską. U Rzeszowiaków świadomość wspólnoty ograniczała się do poszczególnych wsi, nie wynikała z poczucia świadomości odrębności grupowej. Nazwę „Rzeszowiacy” po raz pierwszy zastosował w literaturze naukowej w latach 20. XX w. etnograf Jan Stanisław Bystron na określenie ludności zamieszkującej obszar, którego centrum stanowił Rzeszów. Zajmowali się rolnictwem, szewstwem, tkactwem czy kowalstwem.

zabawy, zaś już po II wojnie światowej upowszechniły się już nowe formy rozrywki związane chociażby z masową produkcją zabawek, mechanizacją czy też bogaceniem się społeczeństwa. Dziś wielu znanych humanistów twierdzi, że współczesna kultura konsumpcyjna jest przedłużeniem karnawałowego ludyzmu⁴. Jednakże model, zasady, środki i częstotliwość występowania uciech są zupełnie inne dziś jak dawniej⁵. Wymyślamy nowe, ale i wracamy do starych form rozrywki, byleby osiągnąć przyjemność jak najczęściej i jak najpełniej.

W kulturze ludowej zabawa była czymś rzadkim lub przy okazji pracy albo świąt, nigdy raczej celem samym w sobie. Obecnie wydaje się, że człowiek utożsamia zabawę z konsumpcjonizmem oraz hedonizmem. „Konsumpcjonizm wiąże się z takim obrazem świata, w którym brakuje pewnej hierarchii, czyli właściwego porządku. Zacierają się nadrzędne wartości, natomiast liczy się to, co związane z zaspokojeniem doraźnej potrzeby. Nacisk położony jest na cielesność człowieka, a nie na jego duchowość. Pozornie bardzo przypomina to rzeczywistość karnawałową”⁶. Czy jednak takie podejście do karnawału jest tutaj właściwie stosowane dla opisu zjawisk współczesności? Aspekt ten należy rozważyć w osobnych badaniach, trzeba jednak zauważyć iż takie koncepcje padają wśród badaczy.

Karnawał przecież w polskiej kulturze tradycyjnej to nic innego jak wspomniane już wcześniej *zapusty*, czyli czas przypadający na okres od Nowego Roku lub od Trzech Króli do Środy Popielcowej. Wieńczyły go tzw. *Ostatki*, czyli ostatnie dni, kiedy trzeba była koniecznie hucznie się bawić i radować. Co roku tego czasu oczekiwano, nie można go było bowiem sobie sztucznie wytworzyć przez przemysł konsumpcyjny, jak dziś prawie codzienne zabawy w klubach czy miejscach rozrywki. Był to złożony oraz obfitujący w różne praktyki obrzędowe oraz magiczne zespół czynności, który różnił się od innych ludowych świąt tym, iż nie był powiązany z kościelnymi ceremoniami religijnymi. Niemniej jednak był traktowany jak „święto”. Wtedy zupełnie zapominano o problemach i uciążliwościach codzienności, a przyjemność i zabawę stawiano wyraźnie ponad obowiązki oraz pracę na wsi. Spędzono czas na tańcach czy też poczęstunkach do syta w towarzystwie sąsiadów, jak również rodziny. Ten

⁴ A. Kłocińska, *Karnawał wobec sacrum. O ludyzności kultury współczesnej*, [w:] *Kultura i Wartości*, nr 3 (2012), s. 117-118, 121-122 i 131-132; J. E. Combs, *Świat zabaw. Narodziny nowego wieku ludyzycznego*, Warszawa 2011, s. 35 i 115-116; R. Kantor, *Kultura konsumpcji zabawy. Kilka refleksji*, [w:] *Kultura zabawy*, (red.) T. Paleczny, R. Kantor, M. Banaszkiewicz, Kraków 2012, s. 39-53.

⁵ Zob. *Kultura zabawy*, (red.) T. Paleczny, R. Kantor, M. Banaszkiewicz, Kraków 2012; *Wąz w raju. Zabawa w społeczeństwie konsumpcyjnym*, (red.) R. Kantor, T. Paleczny, M. Banaszkiewicz, Kraków 2011.

⁶ A. Kłocińska, *Karnawał wobec sacrum. O ludyzności kultury współczesnej*, [w:] *Kultura i Wartości*, nr 3 (2012), s. 121.

szczególny czas był pełen przebierańców, picia alkoholu, różnych wróżb, żartów, jak również przekraczania norm i zakazów. Dotyczyło to jednak osób dorosłych, nie dzieci⁷.

Definicje

Zabawę można też różnie definiować, gdyż to zjawisko wydaje się rozległe, łączące inne podobne. Pojęcie zabawy związane jest jednak nierozłącznie z kulturą ludyczną i karnawalem. Dziś zabawa staje się często towarem czy usługą, który wpisuje się w proces globalizacji, nie będąc tylko formą spędzania wolnego czasu, ale czymś więcej.⁸ Dlatego więc przyjrzyjmy kilku propozycjom jej definicji.

Polski badacz Wincent Okoń definiuje zabawę następująco: „jest działaniem wykonywanym dla własnej przyjemności, a opartym na udziale wyobraźni, tworzącej nową rzeczywistość. Chodź działaniem tym rządzą reguły, których treść pochodzi głównie z życia społecznego, ma ono charakter twórczy i prowadzi do samodzielnego poznawania i przekształcania rzeczywistości.”⁹

Najczęściej cytowaną definicją zabawy jaką wprowadził holenderski historyk Johan Huizinga jest zaś: "zachowanie swobodne, pozostające poza zwykłym życiem, podejmowane bezinteresownie i bez motywacji materialnych, w obrębie wydzielonego, sztucznego czasu, przebiegające zgodnie z przyjętymi regułami i powołujące do życia własne związki społeczne, grupy"¹⁰. Badacz ten obejmował takim terminem zarówno zabawy oparte na pozorowaniu rzeczywistości i naśladownictwie, lecz również gry, czyli współzawodnictwo. Zabawa była dla niego przedstawieniem czegoś, zaś gra walką o coś. Według niego nie każda rywalizacja, jak również nie każde przedstawienie jest zabawą, np. sport¹¹.

Z takim podejściem Huizingi zgadzał się Roger Caillos, który dookreśla ją dodając, że

⁷ Szerzej na ten temat piszą: A. Karczmarzewski, *Ludowe obrzędy doroczne w Polsce południowo-wschodniej*, Rzeszów 2012; B. Ogrodowska, *Święta polskie: tradycje i obyczaj*, Warszawa 1996; K. Ruszel, *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Rzeszów 2004, 464-465.

⁸ T. Paleczny, *Zabawa w czasach globalizacji*, [w:] *Wąż w raju...*, s. 9-10.

⁹ W. Okoń, *Zabawa a rzeczywistość*, Warszawa 1995, s. 44.

¹⁰ J. Huizinga, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa 1985, s. 28.

¹¹ Tamże, s. 89-115.

reguła nie jest koniecznym czynnikiem zabawy. Podczas, gdy "jedne rozrywki, zwłaszcza gry, opierają się na regule, to w innych główną rolę pełni zasada"¹². Oryginalność tego poglądu zasadza się na przypuszczeniu, iż fikcja i reguła eliminują się nawzajem i nie mogą występować razem w tej samej zabawie, a także że te dwa czynniki oddzielają zabawę od gry.

Psychologia ponadto podkreśla, iż m.in. w trakcie zabawy ludzie przeżywają stan między satysfakcją, a euforią (flow, przepływ, doświadczenie autoteliczne) spowodowany całkowitym poświęceniem się i skupieniem danej czynności. Stan ten charakteryzuje się również brakiem samoświadomości i kontroli czasu, a także wolnością od lęku¹³.

Podobnie wieloznacznym terminem jak zabawa jest „gra”, „(...) w niektórych językach pojęcia zabawy i gry mają znaczenie tożsame. Przykładem może być język niemiecki, gdzie *Spiel* oznacza zarówno grę, jak i zabawę, podobnie desygnaty te w języku francuskim przyjmują nazwę *jeu*. Także w języku polskim potocznie nie zawsze precyzyjnie się wyrażamy, uważając nieraz słów „gra” i „zabawa”, jako pojęć synonimicznych¹⁴”

„Jak zatem należy rozumieć samo pojęcie „gra”? Gra to czynność o ustalonych, skodyfikowanych zasadach, w której udział bierze zwykle kilka osób (rzadziej jedna). Każdą grę charakteryzuje także cel rozgrywki, który może być różny, choć zazwyczaj dotyczy bycia w czymś lepszym od konkurentów. Gry możemy podzielić na kategorie. Wyróżniamy więc gry, w których dominuje czynnik fizyczny człowieka, a więc różnego rodzaju gry sportowe (także zabawy ruchowe, zwłaszcza dziecięce), umysłowe i losowe. Obok tych wszystkich rodzajów (kategorii), których jest na świecie niezliczona ilość, od kilkunastu lat błyskawicznie rozwijają się gry funkcjonujące w wirtualnej rzeczywistości, czyli gry komputerowe”¹⁵.

Praca i zabawa – zabawa przy pracy

O kształcie zabaw decydowała dawniej przynależność do warstwy społecznej, a także status materialny. Inaczej bawiły się dzieci chłopskie, inaczej mieszczańskie, ziemiańskie czy arystokratyczne¹⁶. Chłopskie dzieci w wieku 4–5 lat musiały już pracować w gospodarstwie i nie mogły się całymi dniami oddawać beztrudnie: pasąły bowiem bydło, trzodę czy gęsi,

¹² R. Caillos, *Żywiol i ład*, Warszawa 1973, s. 299.

¹³ M. Csíkszentmihályi, *Przepływ. Psychologia optymalnego doświadczenia*, Warszawa 2005 r.

¹⁴ R. Kopuszek, *Wstęp do wiedzy o grach tradycyjnych*, Katowice 2013, s. 9.

¹⁵ Tamże, s.10.

¹⁶ M. Nawrot-Borowska, *Zabawy i zabawki dziecięce w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku – wybrane problemy z wykorzystaniem grafik z epoki*, [w:] *Biuletyn Historii Wychowania*, nr 30, 2013, s. 68.

zajmowały się obejściem, sprzątaniem. Urozmaicały sobie czas pracy najróżniejszymi rozrywkami, bywa że kosztem pasterskich obowiązków (pasjonki). Jako rekwizyty do zabaw dzieci wykorzystywały najczęściej to, co znalazły na pastwisku czy też jego okolicy – piasek, gałęzie, kije, kamienie, liście itp.¹⁷ Franciszek Kotula podaje przykład „straków grochu”¹⁸ – wykorzystywanych jako zabawka, gdyż mogły być wtedy akurat pod ręką. Zasady zabaw dzieci często obmyślały samodzielnie. Czasami naśladowując właśnie dorosłych podczas zabaw na pastwisku, dzieci urządzały „wesela”, gdzie na podobieństwo tych prawdziwych tańczono i śpiewano. „(...) tańce odbywały się przy piszczałce z wierzby lub przy skrzypcach o strunach z końskiego włosia, a tak chłopiec, jak i dziewczyna zazwyczaj już na pastwisku nauczył się tańczyć.¹⁹” Rządziej zabawy kreowali rodzice, a jeśli już to robili to miały one cel edukacyjny, gdyż w trakcie jej trwania uczono się rzeczy przydatnych w gospodarstwie wiejskim jak robienie powróseł czy obchodzenie się ze zwierzętami: „rozwiązywał wiązkę słomy i rozrzucał ją po izbie, a one robiły z niej małe powróśla”²⁰.

Zabawy sezonowe i doroczne

Informatorzy wskazują również na rozrywki sezonowe uzależnione od pogody. W zimie najczęstszym miejscem zabaw dziecięcych na wsi był zapiecek, ze względu na ograniczoną przestrzeń w izbie. Oprócz tego dzieci w tym czasie lepiły na podwórkach bałwany, jeździły na sankach, ślizgały się na chodakach²¹. Zimowe ślizganie się po zamrzniętych rzekach lub stawach, jak wskazują informatorzy, było chyba najpopularniejszą zabawą lasowiacką wykonywaną na zewnątrz. W lato popularne zaś były kąpiele: „(...) w Wiśle i w łąkach wiślanych²²”, i piłka²³. Generalnie przeważały zatem gry i zabawy aktywne, na świeżym powietrzu.

Niemniej w większości przypadków palant²⁴, kamyczki, cymbergaj, gra w dwa ognie

¹⁷ Tamże, s. 84-85.

¹⁸ F. Kotula, *Przeciw urokom. Wierzenia i obrzędy u Podgórze, Rzeszowiaków, Lasowiaków*, Warszawa 1989 r. s. 107.

¹⁹ J. Słomka, *Pamiętniki włościanina, Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Tarnobrzeg 1994, s. 71.

²⁰ F. Kotula, dz.cyt., s. 119.

²¹ E. Dolata, *Dzieciństwo galicyjskie na początku XX wieku w świetle chłopskiej literatury pamiętnikarskiej*, [w:] *Przegląd Pedagogiczny*, 2012, nr 1, s. 207.

²² J. Słomka, dz.cyt., s. 71.

²³ Piasecki, *Zabawy i gry ruchowe dzieci i młodzieży: ze źródeł dziejowych i ludoznawczych, przeważnie rodzimych i z tradycji ustnej*, Lwów-Warszawa 1922, s. 72-99.

²⁴ Tamże, s. 139-150; M. Bronikowska, *Jak bawili się nasi przodkowie, czyli głębszy wymiar kultury fizycznej*, [w:] *Studia Lednickie XI* (2012) s. 83-87.

(dziewczęta), gra w klasy, piłka nożna, skakanie przez skakankę, zabawa w chowanego, ciuciubabka – to te gry i zabawy głównie wymieniali informatorzy podczas badań, chociaż zdarzały się oczywiście odstępstwa. Większość z nich przetrwała do naszych czasów. Inne były natomiast czasami też materiały, z których wykonane były przedmioty. Przykładowo w palanta grało się rakieta z kawałka deski, natomiast piłka zrobiona była ze starej rękawicy. Gra w kamyczki miała też dawniej inne nazwy (hacelki, sztrulki). Pierwotnie dzieci grały w nią bowiem hacelkami do podków lub chrząstkami ze świńskich stawów (tzw. sztrulkami). Na początku rozsypywano pięć kamyków (hacelków, sztrulków), potem gracz brał do ręki jeden i podrzucał. Zanim tamten spadł, musiał wziąć jeden kamyk z ziemi i złapać podrzucony. Następnie miał podnieść dwa kamyki, potem trzy, następnie cztery. Na końcu podrzucano pięć kamyków i trzeba było złapać jak najwięcej z nich na grzbiet dłoni. Wygrywał ten, kto przeszedł więcej etapów²⁵.

Ciuciubabka zwana kuciubabką miała nieco inne zasady niż dziś. Gromadka dzieci wybierała spośród siebie kuciubakę, której zakładała coś na oczy i starszego. W okolicach Rzeszowa chodzono wokół kuciubabki i śpiewano na melodię „Lata ptaszek”:

Jezdem sobie kuciubabka,

Cujne ucho, kujna łapka.

Po umacku sobie chodze, } bis

Łapie tego, co na drodze²⁶.

W Ropczyckiem na przykład następnie starszy zapytywał kuciubabkę:

– *Gdzie idziesz?*

– *Do miasta – odpowiadała kuciubabka.*

– *Po co? – Po kawałek ciasta.*

– *Na co to ciasto ?*

– *Na kluski.*

– *Szukej sobie yzki! – Co wolis, cy klaskanki, cy bochynki, cy cichanki ?²⁷*

Natomiast Eugeniusz Piasecki podaje nieco inną wersję:

²⁵ E. Piasecki, dz.cyt., s. 107.

²⁶ A. Saloni, *Lud rzeszowski. Materiały etnograficzne*, [w:] *Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne*, 1908, T.10, s. 144-145.

²⁷ S. Udziela, *Materiały etnograficzne z miasta Ropczyc i okolicy*, Kraków 1886, s. 4-5.

- *Skądęście babko?*
- *Z Pacanowa.*
- *Co tam słyhać?*
- *Boskie Słowa.*
- *Wielki tam chleb?*
- *Jak wasza głowa.*
- *Będziecie jeść grzybki?*
- *Będę.*
- *Co wolicie: czy klaskanki, czy buchanki, czy cichanki?*²⁸

W zależności co wybrała kuciubabka dzieci albo klaszczą, albo uciekają, bijąc kuciubabkę, a jeśli odpowie, że cichanki, to cicho biegają wokół niej. Kuciubabka usiłuje podczas zabawy złapać jedno z biegających, a jak jej się to uda, to zakłada temu dziecku chustkę albo czapkę na oczy i teraz ono gra jego rolę. Adam Fischer w swojej pracy „Lud Polski”, twierdzi, że zabawa ta była popularna w całej właściwie Polsce, podobnie jak palant czy kamyczki²⁹.

Rozrywką dla dzieci w XIX i pocz. XX wieku na terenach Puszczy Sandomierskiej i Rzeszowszczyzny były również wiejskie uroczystości: chrzciny, wesela, dożynki, jarmarki lub doroczne święta. „Najgłówniejszą jednak rozrywkę wśród codziennego jednostajnego życia chłopskiego stanowiły wesela”³⁰. Najbardziej oczekiwanym oraz bogatym w okazji do zabaw czasem były oczywiście święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, gdzie obok mnóstwa odwiedzin i okazji do swobodnych rozrywek, atrakcją były prezenty – najczęściej w postaci zabawek. W czasie Gwiazdki dzieci oczywiście kolędowały, tańczyły wokół choinki, chodziły po kolędzie z gwiazdą lub turoniem. Na Wielkanoc zaś wędrowały po wsi przebierając się, deklamując wierszyki czy polewając wodą innych.³¹

Tańce, potańcówki zwane „zabawami”

²⁸ E. Piasecki, dz.cyt., s. 42.

²⁹ A. Fischer, *Lud Polski. Podręcznik etnografii Polski, Lwów-Warszawa-Kraków 1926*, s. 194-195.

³⁰ J. Słomka, dz.cyt., s. 106.

³¹ M. Nawrot-Borowska, *Dole i niedole dziecka wiejskiego na terenie ziem polskich w II połowie XIX wieku i w początkach wieku XX w świetle literatury pamiętnikarskiej*, [w:] *Problemy Wczesnej Edukacji* 2010 nr 6, s. 194.

Formą zabawy, zarówno dla starych, jak i dla młodych, której popularność jak i tradycja przetrwała do dziś, jest letnia „zabawa”. „Co do zabaw, to dawniej bawili się więcej niż dzisiaj. Prawie nie było ani jednej niedzieli lub święta, żeby nie było „muzyki”, czyli zabawy w Tarnobrzegu, a najśłynniejsze były u Sruły, na ul. Browarnej, i u Szrajbra, na ul. Mokrzyszowskiej”³².

Z wywiadów etnograficznych przeprowadzonych w 2018 roku w Dzikowcu i Domatkowie wynika, że młodzież mogła na nie chodzić po skończeniu szkoły podstawowej (najwcześniej w wieku 16 lat), ale tylko ze znajomymi, natomiast dziewczyna musiała nie tylko zgłosić wyjście, lecz również wrócić o umówionej godzinie. Same potańcówki były osobne dla młodych, a osobne dla starszych, tańczono na nich przy akompaniamencie grajków, oczekując tej formy rozrywki co roku. Informatorka Anna Rzeszut, która urodziła się w 1937 r. w rozmowie z Jerzym Sudołem zwraca uwagę, iż takie potańcówki niedaleko Baranowa Sandomierskiego, czyli na terenach lasowiackich były co niedziela o 3 po południu, a schodziła się na nie cała wieś³³. Jeśli chodzi o miejsce odbywania się takich zabaw to mogły to być karczmy, ale tam było drożej niż w świetlicach albo remizach. Zaraz po wojnie gminy posiadały często do takich celów tylko „baraki”: poniemieckie, drewniane budynki wykorzystywane w trakcie okupacji jako pomieszczenia dla robotników przymusowych czy więźniów obozów pracy: „A to był taki poniemiecki barak co to te więźniowie, te wszystko było tutaj na początku, jak się od Skopania wjeżdża teraz jest tam zabudowane, ale tam był barak. Tam był drewniany barak. Duży był, no. I tam się zebrania odbywały i tam wszystko było w tym baraku³⁴.”

Zabawy chłopców, zabawy dziewcząt i gry słowne

O sposobie zabawy decydowała także płeć dziecka. Chłopcy generalnie wybierali zabawy ruchowe, pełne wysiłku fizycznego i zwykle bardziej hałaśliwe. Dzięki temu wymyślono najróżniejsze formy rozrywki. Lubili oni się bawić w wojsko, policjantów albo złodziei. Uwielbiali wyścigi oraz gry zręcznościowe. Chodzili po drzewach, płotach, wspinali

³² J. Słomka, dz.cyt., s. 60.

³³ *Obrzędy i zwyczaje lasowiackie*, (red.) P. Pastuła, K. Rzemień, J. Sudoł, Nowa Dęba 2015, s. 47.

³⁴ Tamże, s. 47.

się na dachy domów³⁵. Lasowiaci i Rzeszowiaci znani byli też z zamiłowania do jazdy konnej na oklep. „Do największych jednak przyjemności pastucha należało mijanie się, na koniach. Gdy się goniło bydło na pastwisko lub z pastwiska, jadący na koniach zatrzymywali się w tyle, następnie ruszali z kopyta i pędzili co koń mógł wyskoczyć, próbując, który chybszy”³⁶. Grali w piłkę zrobioną z wełny, ze szmat czy pakuł obciągniętych skórą. Grywali też na własnoręcznie wykonanych instrumentach – piszczałkach czy fujarkach. Wymyślali oni gry z użyciem kamyków lub kawałków kory, strzelali do celu z procy. Wszystko zależało od wyobraźni oraz czasu, ale także od zamożności młodzieńców, nie każdego przecież było stać na zabawkę czy materiały do jej wykonania.

Dziewczynki natomiast preferowały zabawy ciche i statyczne. Wiły wianki z kwiatów, robiły korale z nasion czy jagód, wyplatały z traw różne zabawki, bawiły się w sklep albo w dom, śpiewały różne piosenki. Niemniej zarówno dziewczęta, jak i chłopcy bardzo chętnie śpiewali i tańczyli przy muzyce.

Ponadto dzieci obojga płci, co więcej niezależnie od klasy społecznej bawiły się wspólnie. Zabawy takie nie tylko sprzyjały nawiązywaniu kontaktów i rozwojowi, ale tworzyły charaktery tych młodych ludzi. Dziewczynki miały uczyć chłopców delikatności i opiekuńczości, one zaś miały nabywać od nich takie cechy jak: męstwo, szybkość czy zdecydowanie. Bywało jednak i tak, iż dzieci dzieliły się na grupy według płci oraz tworzyły osobne światy zabaw, wiele razy dla płci przeciwnej zamknięte³⁷. Prześledźmy teraz kilka przykładów z terenu, który analizujemy pod tym kątem.

W powiecie kolbuszowskim ulubionymi zajęciami dzieci były między innymi zabawy w chowanego, ciuciubabkę, przeciąganie liny, różne wyliczanki, jak np. chodzi lisek koło drogi, czarny baran, jawor, jaworowi ludzie³⁸.

Zaś mieszkanka małego miasteczka Kolbuszowa w Puszczy Sandomierskiej tak relacjonuje swoje wspomnienia z dzieciństwa: „My dziewczęta, bawiłyśmy się w ojca Wergiliusza, w ciuciubabkę, w farby, w komórki do wynajęcia i w wiele innych. Chłopcy bawili się w *przerywane wojsko*, biegali za fajerką lub jakimś kołem. Ich jednak przede wszystkim interesowali prawdziwi żołnierze, węgierscy huzarzy, którzy stacjonowali w

³⁵ M. Nawrot-Borowska, *Zabawy dzieci polskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku w świetle zapatrywań teoretycznych*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, (red.) D. Żołędź-Strzelczyk i K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 201.

³⁶ J. Słomka, dz.cyt., s. 71.

³⁷ M. Nawrot-Borowska, *Zabawy dzieci polskich w drugiej połowie XIX...*, s. 201.

³⁸ Z. Lenart, *Życie codzienne mieszkańców powiatu kolbuszowskiego w okresie autonomii i dwudziestolecia (1867-1939)*, Kolbuszowa 2016, s. 181.

kasarniach – w koszarach na folwarku Kłodniczkówka obok ulicy Sędziszowskiej”³⁹.

Natomiast najstarsi mieszkańcy wsi lasowiackich Dzikowiec i Domatków twierdzą inaczej, że w ich dzieciństwie: „Najpopularniejszymi grami były: dwa ognie, klasy, cicuciubabka, kajzerka, chowany, skakanka czy *pobożne zajaczki*”⁴⁰.

Jeszcze inne zabawy z dzieciństwa pamięta Czesław Kata urodzony we wsi Woli Raniżowskiej w 1920 r.⁴¹. Jako młody chłopak wczesną wiosną kiedy już nie było śniegu, a jeszcze przed czasem wypędzania krów bawił się w *zapędzanie świnki do dołka*. Zabawa polegała na: „puszczaniu drewnianego krążka między dwoma grupami chłopców, którzy przy pomocy kijów starali się krążek zatrzymać i jeszcze go odbić. Wtedy zwycięska grupa miała prawo się przesunąć”⁴². W odróżnieniu od hacelków (sztrulków), o których mówili inni informatorzy Czesław Kata grał w guziki. Trzeba było nimi trafić do dołka, a te nietrafione próbowano wprowadzić tam za pomocą przytkania palcami. Natomiast w zimie grano w Woli Raniżowskiej w karty, które wykonywano samodzielnie z tektury. W szkole i na przerwach nigdzie nie widział on grania w piłkę nożną – co jest sprzeczne z tym co na terenie Lasowiaków i Rzeszowiaków przyjmuje się, że występowało powszechnie. Wspomina jednak zabawę w „nóz” i tzw. „bitki”. Inne niebezpieczne zabawy to: strzelanie z samodzielnie wykonanych łuków i kusz. „Jedna z nich wystrzelona z kuszy mojego starszego o 6 lat brata Ludwika przebiła moją dłoń na wylot”⁴³. Oprócz tego strzelano z kluczy wypełnionych siarką z główek zapalek czy też zrobionych przez siebie pistoletów. Składały się one z obciętej łuski kuli karabinowej specjalnie przygotowanej, umieszczano ją następnie w drewnianej kolbie. Później wkładano do niego prawdziwy proch i ubijano pakułami, które wykorzystywano również do robienia tzw. pukawek w okresie jesiennym. Poza tym w Wielki Post wykonywano sobie różne grzechotki i kołatki i każdy chciał mieć na własność, aby się nimi bawić w tym właśnie okresie⁴⁴.

Oprócz wszelkich zabaw z przedmiotami czy aktywności fizycznej występowały także gry słowne. Uwielbiano recytować wyliczanki, wskazując, kto, jakie funkcje będzie pełnił w zabawie. Niektóre z nich są do dzisiaj recytowane na naszych podwórkach. Np.: „Entliczek,

³⁹ Z. Bytnarowa z Rechulów, *Moja rodzinna ulica - Kolbuszowskie Nowe Miasto w początkach obecnego stulecia*, „Rocznik Kolbuszowski”, 2004, Nr 5, s. 196.

⁴⁰ M. Brytan, A. Kołodziejczyk, O. Radziszewska, *Pierwsze buty – dziecko wiejskie w świecie biedy początku wieku XX. Na przykładzie materiału etnograficzno-językowego zebranego na terenie gminy Kolbuszowa (powiat kolbuszowski)*, [w:] *Kraj-obraz niepodległości*, (red.) J. Hoff, I. Wodzińska, Kolbuszowa 2019.

⁴¹ Cz. Kata, *Wspomnienia*, Kolbuszowa 2017.

⁴² Tamże, s. 32.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże, s. 32-33.

pętliczek, czerwony stoliczek. Na kogo wypadnie, na tego bęc”. Popularne też były zabawy w różnego rodzaju zgadywanki. Do dzisiaj znana jest „Zgaduj-zgadula, w którym ręku złota kula”. Przedmiot chowany był w prawej lub lewej ręce. Zadaniem dziecka było odgadnąć, w której go schowano⁴⁵.

Zabawki

Z kolei co warte podkreślenia, kupowanie konkretnych zabawek dzieciom nie było przypadkowe czy też wymuszone. „(...) zabawki są dobierane intencjonalnie i przekazywane dzieciom przez dorosłych nie tylko po to, aby wywołać sytuację zabawy, ale również po to, aby w ten sposób spowodować powstanie u dziecka cech osobowości pożądanых społecznie. Znaczenie przypisywane przez dorosłych zabawkom zawiera w sobie przekaz pojęć, ale i coś więcej. Chodzi także o internalizację norm, która jest warunkiem pojawienia się uczuć o charakterze moralnym. Funkcja normatywna zabawek obejmuje nie tylko świat zasad moralnych. Zabawka zawiera też symboliczne odniesienia do norm obyczajowych, prawnych, religijnych i środowiskowych. Zabawka nie może kwestionować żadnej z nich, gdyż jednocześnie osłaniałaby działanie lub unieważniała pozostałe. Ponadto, wszystkie zabawki mają też wymiar symboliczny, określany przez wartości przypisane do płaszczyzny aksjologicznej danej kultury.⁴⁶” Miały i mają one wobec tego również funkcję socjalizacyjną młodej osoby.

Na wsi lasowiackiej czy rzeszowskiej rzadko kupowano dzieciom zabawki – raczej najmłodsi wykonywali je samodzielnie⁴⁷. Aczkolwiek istnieli ludzie, którzy utrzymywali się z rzeźbienia i malowania zabawek (zabawkarze). Pierwszym miejscem gdzie masowo zaczęto wyrabiać zabawki był Leżajsk, początkowo były to puszczalki i pukawki. Natomiast innym dużym i znanym zabawkarskim ośrodkiem lasowiackim była wieś Brzoza Stadnicka, gdzie przed wojną pracowało prawie 50 zabawkarzy, niestety ich status materialny i społeczny nie był wysoki.⁴⁸ Oczywiście wybór zabawki zależny był od wieku i płci dziecka.

⁴⁵ A. Fischer, dz.cyt., s. 193; E. Piasecki, dz.cyt., s. 33-34.

⁴⁶ E. Wiącek, *Razanne, Sara, Fulla, Dżamila...Lalka polem walki i nośnikiem muzułmańskiego stylu życia na obszarze bliskiego wschodu*, [w:] *Kultura zabawy...*, s. 230.

⁴⁷ A. Samsel, *Świat zabaw dziecka wiejskiego w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, (red.) D. Żołądź-Strzelczyk i K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 198.

⁴⁸ K. Ruszel, dz.cyt., s. 48-49.

Najmłodszy wybierali grzechotki czy figurki zwierząt⁴⁹.

Mówiąc o zabawce od razu nasuwa nam się skojarzenie z lalką, jest to właściwy trop gdyż są to najstarsze znane ludzkości zabawki, które znaleziono w egipskich grobowcach datowanych na 2000 lat p.n.e. Zaś po raz pierwszy na rynek handlowy trafiły one w czasach średniowiecza. Lalki były ulubionymi zabawkami wszystkich dziewczynek, które pod koniec XIX i w początkach XX wieku wyobrażały najczęściej miniaturowe panienki lub dorosłe kobiety. Dziewczynki, bawiąc się lalkami, wdrażały się w swoje przyszłe obowiązki, jak również kształciły się do pełnienia ról społecznych – matki i opiekunki. Naśladowały więc troskliwe mamy: opiekowały się lalkami, stroiły je, urządzały domki i pokoiki, a także przyjęcia dla gości, pełniły role opiekunek i nauczycielek. W bogatych domach lalki kupowano w sklepach z całym wyposażeniem – strojów, mebli, serwisów, domów, wózek. Dziewczynki z ubogich rodzin także bawiły się lalkami, ale już robiły je sobie same, często ze szmat lub słomy. Dlatego nie były one tak ładne i wystrojone jak lalki fabryczne, ale na pewno pozostawiały więcej pola dla wyobraźni dziecka i nie tłukły się. Lalki fabryczne najczęściej miały porcelanowe głowy, co wymagało od dziewczynek niezwyklej ostrożności podczas zabawy, ponieważ każdy upadek groził stłuczeniem⁵⁰.

Wśród chłopców zaś popularne były koniki na bujanych płozach, na platformach – często z kołami, na których nastoletni jeźdźcy mogli sobie siadać. Występowały też głowy konika na kijku, które dziecko wkładało pomiędzy nogi i naśladowało jazdę na wierzchowcu. Koniki te były najczęściej drewniane, bogatsze wersje pokrywano zaś skórą, miały nawet piękne grzywy i ogony, siodło i uprzęż. Natomiast chłopcom ubogim za konika służył często po prostu zwykły patyk, reszty dopełniała dziecięca wyobraźnia⁵¹.

Kończąc te rozważania trzeba podkreślić, iż model opisywanej zabawy zdezaktualizował się obecnie we współczesnej kulturze. Dawniej bowiem spędzanie wolnego czasu poprzez zabawę było nierozdzielnie związane z poczuciem relaksu, albo też przyjemności, które to trzeba było samemu wykreować lub czekać na odpowiedni moment świąt czy uroczystości rodzinnych. Dziś zabawa wydaje się być nieustannym celem samym w sobie, gdzie reguły wymyślają specjalnie do tego powołane instytucje przemysłu rozrywkowego. Jest to konsumpcja biernych uczestników poddających się modom i trendom

⁴⁹ A. Samsel, dz.cyt., s. 198.

⁵⁰ M. Nawrot-Borowska, *Zabawy i zabawki dziecięce w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku...*, s. 74-75.

⁵¹ Tamże, s. 75-76.

sprzedaży towaru jakim jest forma zabawy. W opisywanym okresie technologia nie miała takiego wpływu na to jak się ludzie bawią, dlatego gry i zabawy miały wymiar zbiorowy, wychowawczy, socjalizacyjny czy edukacyjny, a dziś bawimy się często sami poprzez gry komputerowe. Niemniej jednak wielość i bogactwo gier w XIX i początkach XX wieku w Puszczy Sandomierskiej jak i Rzeszowszczyźnie warte są zauważenia. Nie ulega wątpliwości, iż młodzież tych ziem w tamtych czasach była pomysłowa, twórcza, wesoła, jak też rozrywkowa. Pomimo ciężkiej sytuacji materialnej oraz przymusu ciężkiej pracy oddawali się ulubionym zajęciom przy każdej możliwej okazji. Niestety nie mieli oni jednak przywileju prawa do zabawy jak ich rówieśnicy, którzy wiedli „życie dworskie” – pełne wygod i codziennych uciech.

Bibliografia:

Bronikowska B., *Jak bawili się nasi przodkowie, czyli głębszy wymiar kultury fizycznej*, [w:] Studia Lednickie XI (2012) s. 75-92.

Brytan M., Kołodziejczyk A., Radziszewska O., *Pierwsze buty – dziecko wiejskie w świecie biedy początku wieku XX. Na przykładzie materiału etnograficzno-językowego zebranego na terenie gminy Kolbuszowa (powiat kolbuszowski)*, [w:] *Kraj-obraz niepodległości*, (red.) J. Hoff, I. Wodzińska, Kolbuszowa 2019.

Bytnarowa z Rechulów Z., *Moja rodzinna ulica - Kolbuszowskie Nowe Miasto w początkach obecnego stulecia*, „Rocznik Kolbuszowski”, 2004, Nr 5.

Callois R., *Gry i ludzie*, Warszawa 1997.

Combs J.E., *Świat zabaw. Narodziny nowego wieku ludycznego*, Warszawa 2011.

Csikszentmihályi M., *Przepływ. Psychologia optymalnego doświadczenia*, Warszawa 2005.
Karczmarszewski A., *Ludowe obrzędy doroczne w Polsce południowo-wschodniej*, Rzeszów 2012.

Dolata E., *Dzieciństwo galicyjskie na początku XX wieku w świetle chłopskiej literatury pamiątkarskiej*, [w:] *Przegląd Pedagogiczny*, 2012, nr 1, s. 198-212.

Dragan J., „*Na zapusty wieprzek tłusty*”. *O Lasowiackim biesiadowaniu w karnawale* [w:] *Puszcza Sandomierska od kuchni. Między tradycją a współczesnością*, Kolbuszowa 2017, s. 181-207.

Fischer A., *Lud Polski. Podręcznik etnografii Polski*, Lwów-Warszawa-Kraków 1926.

Kata Cz., *Wspomnienia*, Kolbuszowa 2017.

Kłocińska A., *Karnawał wobec sacrum. O ludyczności kultury współczesnej*, [w:] *Kultura i Wartości*, NR 3 (2012), s. 117–134.

Kopoczek R., *Wstęp do wiedzy o grach tradycyjnych*, Katowice 2013.

Kotula F., *Przeciw urokom. Wierzenia i obrzędy u Podgórczan, Rzeszowiaków, Lasowiaków*, Warszawa 1989 r.

Lenart Z., *Życie codzienne mieszkańców powiatu kolbuszowskiego w okresie autonomii i dwudziestoleciu (1867-1939)*, Kolbuszowa 2016.

Nawrot-Borowska M., *Dole i niedole dziecka wiejskiego na terenie ziem polskich w II połowie XIX wieku i w początkach wieku XX w świetle literatury pamiętnikarskiej*, [w:] *Problemy Wczesnej Edukacji* 2010 nr 6, s. 182-196.

Nawrot-Borowska M., *Zabawy dzieci polskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku w świetle zapatrywań teoretycznych*, [w:] *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, (red.) D. Żołądź-Strzelczyk i K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 173-191.

Nawrot-Borowska M., *Zabawy i zabawki dziecięce w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku – wybrane problemy z wykorzystaniem grafik z epoki*, [w:] *Biuletyn Historii Wychowania*, nr 30, 2013, s.65-88.

Obrzędy i zwyczaje lasowiackie, (red.) P. Pastuła, K. Rzemień, J. Sudoł, Nowa Dęba 2015.

Ogrodowska B., *Święta polskie: tradycje i obyczaj*, Warszawa 1996.

Okoń W., *Zabawa a rzeczywistość*, Warszawa 1995.

Piasecki E., *Zabawy i gry ruchowe dzieci i młodzieży: ze źródeł dziejowych i ludoznawczych, przeważnie rodzimych i z tradycji ustnej*, Lwów-Warszawa 1922.

Saloni A., *Lud rzeszowski. Materiały etnograficzne*, [w:] *Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne*, 1908, T.10, s.50-344.

Samsel A., *Świat zabaw dziecka wiejskiego w II Rzeczypospolitej*, [w:] Dawne i współczesne zabawki dziecięce, (red.) D. Żołądź-Strzelczyk i K. Kabacińska, Poznań 2010, s. 191-199.

Słomka J., *Pamiętniki włościanina. Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Tarnobrzeg 1994.

Udziela S., *Materyjały etnograficzne z miasta Ropczyc i okolicy*, Kraków 1886.

Wiącek E., *Razanne, Sara, Fulla, Dżamila...Lalka polem walki i nośnikiem muzułmańskiego stylu życia na obszarze bliskiego wschodu*, [w:] Kultura zabawy (red.) T. Paleczny, R. Kantor, M. Banaszkiewicz, Kraków 2012, s.230-231.